Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem*

ROK XVIII. Kraków, dnia 31 sierpnia 1935. Nr. 31.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Orzecznictwo sądowe w kwestjach księgowości handlowej.

WYKAZANIE STRAT W BILANSIE. 1) Okoliczność, że wykazana w bilansie strata pochodzi z czasów przed rokiem operacyjnym nie wyklucza bezwzględnie jej potrącalności.

2) Stratę w zapasach należy traktować jak gdyby powstała w roku operacyjnym, jeżeli rzeczywiście w tym roku ujawniła się i została prawidłowo zaksięgowana. (Wyrok N. T. A. z 25. XI. 1933 L. Rej. 4507/32).

OCENA WARTOŚCI REMANENTU przez płatnika jest bez znaczenia o ile sprzedaż towarów uskuteczniona jest komisowo. (Wyrok N. T. A. z 20. I. 1930, L. Rej. 3563/27).

ZMIANA WARTOŚCI REMANENTÓW przez władzę wymiarową jest dopuszczalna, o ile oszacowanie w bilansie nie było zgodne z prawidłami należytego bilansowania. (Wyrok N. T. A. z 21. II. 1934, L. Rej. 3138/32).

ŚWIADOME NIEZAKSIĘGOWANIE TRANZAKCJI stanowi przejaw nierzetelnego prowadzenia ksiąg. (Wyrok S. N. z 11. IX. 1930 L. Rej. 616/30).

ZMIANA OŚWIADCZEŃ W PROTOKOLE REWIZJI KSIĄG HANDLOWYCH. Ani ustawa o podatku przemysłowym ani żaden inny przepis prawa nie zabrania płatnikom złożone do protokołu rewizji ksiąg handlowych oświadczenia, jako polegające na błędzie, zmieniać lub cofać. (Wyrok N. T. A. z 18. IX. 1933 L. Rej. 8461/32).

SWOBODNA OCENA MOCY DOWODOWEJ KSIĄG HANDL. Ogólnikowe stwierdzenie przez władze wymiarową okoliczności, że obrót wykazany przedłożonemi księgami handlowemi nie odpowiada rozmiarom przedsiębiorstwa, nie uprawnia tej władzy do swobodnej oceny dowodowej ksiąg w sensie dla płatnika niekorzystnym. (Wyrok N. T. A. z 30. IX. 1932 L. Rej. 6122/30).

ODROCZENIA TERMINU PRZEDŁOŻENIA KSIĄG HANDL. W wypadku gdy płatnik wezwany przez władze skarbowe prosi o odroczenie terminu przedłożenia ksiąg handlowych, winna władza wymiarowa załatwić tę prośbę i zawiadomić o swojej decyzji płatnika. (Wyrok N. T. A. z 19. III. 1928 L. Rej. 2849/26).

PODPISANIE PRZEZ PODATNIKA PROTOKOŁU REWIZJI KSIĄG HANDL., którym buchalter Urzędu Skarbowego ustalił pewne formalne braki ksiąg, nie zwalnia komisji szacunkowej (obecnie władzy wymiarowej I. instancji) od obowiązku powzięcia uchwały co do mocy dowodowej ksiąg i zawiadomienia o nich płatnika. (Wyrok N. T. A. z 30. XII. 1931 L. Rej. 1896/30).

SPÓŹNIONE DORĘCZENIE DECYZJI O UZNANIU KSIĄG ZA NIEPRAWIDŁOWE. Jeżeli decyzja komisji szacunkowej (obecnie władzy wymiarowej I. instancji) w sprawie uznania ksiąg handlowych płatnika za nieprawidłowe, doręczona mu została już po upływie terminu do wniesienia odwołania, to instancja odwoławcza jest obowiązana rozpatrzeć zarzuty płatnika przeciw tej decyzji podniesione w dodatkowem piśmie, wniesionem zaraz po doręczeniu mu tejże decyzji. (Wyrok N. T. A. z 12. X. 1932 L. Rej. 2479/30).

PRAWIDŁOWO BUCHALTERYJNIE i zgodnie z zasadami kupieckiemi wykazany przez przedsiębiorstwo czysty dochód winien być przyjęty przez władze wymiarowe za podstawę wymiaru podatku dochodowego o tyle o ile zasady podług których czysty do-

(Ciąg dalszy na str. 11-tej)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVIII. **Kraków, dnia 31 sierpnia 1935** **Nr. 31.**

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 450,** Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Echa tygodnia.

Cezarowie rzymscy, pragnąc w jakikolwiek sposób odwrócić uwagę ludności od problemów politycznych, które rozwijały się niezawsze po linji życzeń imperatorów — pakowali ludności w usta chleb i przesłaniali jej oczy widokiem pięknych, różnobarwnych igrzysk. „Panis et circenses“ — chleb i igrzyska, to były środki, usypiające czujność Rzymian wobec systemu, jakim byli oni rządzeni. Bywało później, że to przyzwyczajenie tłumu rzymskiego do „panem et circenses“ nadwyrężało mocno skarb rzymski. Ale ilekroć imperator odważał się wstrzymać rozdawnictwo chleba lub nie urządzać igrzysk dla tłumów — zawsze po ulicach Rzymu rozlegał się głuchy pomruk: „panem et circenses“, pomruk, który zakradł się do kartek historji, jako symbol rządów złych.

Kreatura ludzka nie jest jednak jeszcze dostatecznie ucywilizowaną, aby dwa tysiące lat historji nie nauczyły jej niczego. „Historia est magistra vitae“ — historja jest nauczycielką życia, mówi nam przysłowie rzymskie. Ale albo historja nas źle uczy, albo też my jesteśmy jej niepojętnymi uczniami.

Wypadki, które rozgrywały się przed dwoma tysiącami lat w Rzymie — przewijają się obecnie z daleko większem natężeniem w sercu Europy, w kraju Goethego, Lessinga, Kanta, Schillera i Einsteina. Rząd największego i najpotężniejszego pod każdym względem państwa w Europie, rząd niemiecki, naśladuje metody rządzenia cezarów rzymskich. Nakłada jednej części kaganiec na usta, drugą część pakuje do obozów koncentracyjnych, jak dawniej wtrącało się ludzi do lochów, a reszcie rzuca do stóp zabawkę żydowską, aby ludność ta zapomniała o troskach swych, aby zapomniała o „panem“, o chlebie. „Circenses“ w postaci bezprzykładnych w dziejach polowań na „zwierzynę“ żydowską, mają odwrócić uwagę ludności niemieckiej od wielkiej katastrofy, która jak kot czai się za węgłem, czekając tylko sposobności, aby spaść całym ciężarem na kraj i powalić go na łopatki.

Katastrofa, wielka katastrofa gospodarstwa niemieckiego zbliża się w szybkiem tempie. Oznak tego zbliżania się katastrofy nie brak. Należą do nich: ukryta inflacja, która lada chwilę przerodzi się w jawną inflację marki niemieckiej, fałszowana statystyka bezrobotnych i szalejąca drożyzna.

Obecna konjunktura gospodarcza w Niemczech jest konjunkturą zbrojeniową. Ciężki przemysł, szczególnie przemysł wojenny, pracuje pełną parą dla potrzeb armji, natomiast t. zw. przemysł lekki, a w szczególności handel nie wykazują zwiększonego ożywienia. Wielkie zamówienia, udzielane przemysłowi przez państwo, wymagają jednak pieniędzy. Skąd bierze rząd niemiecki pieniądze na finansowanie tych zamówień? Rząd wypuszcza bony skarbowe i bony podatkowe, banki państwowe wystawiają „sola“ weksle, dyskontowane częściowo w bankach prywatnych, częściowo zaś w towarzystwach ubezpieczeniowych, Girozentralach i kasach oszczędności. Suma tych tytułów przekracza obecnie 18 miljardów marek, czyli jest 3 razy większa od całego obiegu pieniężnego. Rząd spodziewał się, że nakręcanie konjunktury spowoduje ożywienie życia gospodarczego i w dalszej konsekwencji wzrost wpływów skarbowych, tak, że rząd będzie mógł zadłużenie to spłacić z normalnych dochodów skarbowych. Tymczasem za cały czasokres tej akcji nakręcania konjunktury wpływy skarbowe podniosły się tylko o jeden miljard w stosunku do 1933 roku, zaś za rok 1935

spodziewają się Niemcy osiągnąć o dwa miljardy większe wpływy, niż w roku 1933, tak, że łączna nadwyżka skarbu wyniesie trzy miljardy marek, gdy suma zużyta na ożywienie życia gospodarczego przekracza 18 miljardów marek. Strata wynosi zatem okrągło 15 miljardów marek, które rząd niemiecki będzie musiał zapłacić w terminie płatności. Jak rząd niemiecki da sobie radę z płatnością tak olbrzymich sum, gdy cały obieg pieniężny Niemiec nie dochodzi nawet do 6 miljardów marek — trudno zgadnąć.

W Niemczech już dzisiaj szepczą sobie na ucho, że tak dalej trwać nie może i wcześniej czy później rząd niemiecki będzie musiał wyciągnąć z lamusa starą drukarską maszynę do drukowania banknotów i wejść na drogę inflacji dla spłacenia gniotących go zobowiązań.

Do niesłychanie ciężkiej sytuacji finansowej Niemiec, które zbankrutowały już wobec zagranicy a teraz muszą zrobić plajtę wobec swych wewnętrznych dłużników, — przyznają się już bez ogródek wszystkie pisma hitlerowskie. Naczelny organ hitlerowski „Voelkischer Beobachter“ odwraca kota do góry nogami i pisze, że ciężka sytuacja finansowa Niemiec jest w każdym razie zaszczytniejsza, niż bezrobocie, które spadło w Niemczech z 6-ciu miljonów do niespełna 2-ch miljonów osób.

Dwa miljony bezrobotnych miały Niemcy zawsze w latach powojennych, nawet w okresie najwyższej konjunktury. Zmniejszenie bezrobocia do poniżej 2-ch miljonów w obecnym okresie oznaczałoby zatem faktyczną i to całkowitą likwidację bezrobocia. Przypatrzmy się zatem, jak ta „likwidacja bezrobocia“ wygląda w świetle rzeczywistości. Jeden z najpoważniejszych w świecie tygodników ekonomicznych, angielski „The Economist“, którego głos słuchany jest z największą uwagą nietylko w Anglji, ale i w innych państwach, zajął się w jednym z ostatnich numerów tym „cudem“ zniknięcia bezrobocia w Niemczech. Według oficjalnych dat statystyki niemieckiej cyfra bezrobotnych w Niemczech w czerwcu b. r. wynosiła 1,877.000 osób. Liczba wykazanych według statystyki urzędowej zatrudnionych osób wynosi w czerwcu b. r. 16,505.000. „The Economist“ stwierdza, że w tej cyfrze zatrudnionych mieści się pewna bardzo poważna liczba faktycznie bezrobotnych. Tę cyfrę „niewidocznego bezrobocia“ szacuje „The Economist“ na półtora miljona osób, ale to zamaskowane bezrobocie nie jest głównym czynnikiem fałszującym cyfrę zatrudnionych. Oficjalne cyfry zatrudnionych obejmują poszczególne grupy zawodowe, jak robotników z „Arbeitsdienstu“, a więc ludzi, zmuszanych do pracy, dalej t. zw. „Notstandsarbeiter“ obojga płci i wreszcie pracowników, zatrudnianych na mocy prawa ubogich, a więc również pod przymusem. Wszystkie te kategorje pracowników otrzymują wynagrodzenie niższe, niż wynosi normalny zasiłek dla bezrobotnych. W roku 1934 liczba takich „dodatkowych“ pracowników wynosiła około miljona.

Dalej stwierdza „The Economist“, że cały szereg osób odbywa przymusową służbę wojskową, przyczem przymus ten istniał jeszcze przed wprowadzeniem w Niemczech powszechnego obowiązku służby wojskowej. Następnie trzeba doliczyć dziesiątki tysięcy osób, przebywających w obozach koncentracyjnych i w więzieniach i nie mogących w żadnym wypadku uchodzić w statystyce urzędowej za bezrobotnych, ale którzy faktycznie nie wykonują żadnej pracy zarobkowej.

Uwzględniając wszystkie te momenty, dochodzi „The Economist“ do wniosku, że w Niemczech istnieje obecnie armja bezrobotnych w liczbie około 4,300.000, na którą to cyfrę składa się 1,877.000 osób, wykazanych przez urzędową statystykę niemiecką i 2,418.000 osób ukrytych bezrobotnych.

Tak wygląda w świetle rzeczywistości „batalja pracy“ w Niemczech. Olbrzymie środki pieniężne zostały dosłownie wyrzucone. Ale wpompowanie tak wielkich środków w rynek musiało doprowadzić do zaniepokojenia publiczności o los waluty i do szalonej zwyżki cen. Drożeją wszystkie towary i to nietylko importowane — co możnaby wytłumaczyć brakiem dewiz na zapłacenie przywozu — ale przedewszystkiem produkty żywnościowe, a więc w pierwszym rzędzie towary krajowe. Od czasu objęcia władzy przez rząd hitlerowski podskoczyły ceny towarów żywnościowych w Niemczech o 100 do 150 procent. Niemcy mają dziś najwyższy wskaźnik cen w całej Europie. Jest to obecnie najdroższy kraj, jak to wykazuje poniższa wskaźnikowa tabelka cen hurtowych:

Francja	*67*
Holandja	*75*
Austrja	*88*
Polska	*59*
Szwajcarja	*89*
Niemcy	*102*

Jeszcze w roku 1932 Niemcy były krajem tańszym, niż Austrja i Szwajcarja; dziś biją rekord drożyzny. A przytem zarobki pracowników kurczą się, i wedle statystyki niemieckiej przeszło połowa pracowników w Niemczech otrzymuje dziś wynagrodzenie mniejsze, niż 30 marek tygodniowo.

Gdy zatem brak jest w Niemczech „panem“, gdy nie można dać ludności dostatecznej ilości chleba — urządza się „circenses“, urządza się dzikie harce w postaci pogromów antyżydowskich i prześladowań antykatolickich — wszystko dla odwrócenia uwagi coraz bardziej głodującej ludności niemieckiej od wielkiej katastrofy, która zaciąży już w najbliższej przyszłości nad Niemcami.

Historja ludzi niczego nie nauczyła, a w każdym razie nauczyła ich korzystać więcej z doświadczeń złych, niż z doświadczeń dobrych.

„Cenzus“ w kupiectwie

Sprawa zamierzonego wprowadzenia w kupiectwie t. zw. „cenzusu“ jest tak zasadniczego i wprost przełomowego znaczenia, że wymaga wszechstronnego oświetlenia i powinna wywołać jaknajszerszą dyskusję w tej dziedzinie.

Charakterystycznem jest, że przed przeszło półtora laty wyłoniła się przy sposobności uchwalenia ustawy przemysłowej „genjalna“ myśl wprowadzenia „cenzusu“ dla handlu oraz sprawa związków przemysłowych. Czynniki jednak miarodajne zainterpelowane w tej sprawie oświadczyły podówczas, że sprawy te nie nadają się do rozważenia.

Po upływie blisko dwuletniego milczenia znalazła się ta sprawa na porządku dziennym we formie ankiety, rozpisanej w tej sprawie przez Związek Izb.

Pragniemy omówić oraz oświetlić zagadnienie to z punktu widzenia ogólnego, nie ograniczając się do specjalnego nastawienia na pewnym tylko odcinku.

O ile kupiectwo zdołało w tak krótkim czasie w ogólnych zarysach rozważyć ten problem, to stoi ono na stanowisku, że wprowadzenie cenzusu w handlu uważać należy za jeden z nielicznych eksperymentów niebezpiecznych, którego zaniechać należy, tembardziej, że w tych krajach, gdzie eksperyment ten został nawet w ciasnych granicach przeprowadzony, nie wykazał on wcale celowości.

Jakkolwiek projektodawcy nie uzasadnili szczegółowo swojego projektu, to jednak argumentują konieczność wprowadzenia cenzusu w handlu tem, że przez to nastąpi podniesienie poziomu handlu i że przez wprowadzenie tegoż cenzusu podniesie się przez to rentowność w handlu.

Niezależnie od problemu cenzusu w handlu podnieść należy, że wszyscy bezwzględnie stoimy na stanowisku, że **podniesienie poziomu handlu jest bardzo ważnem.** Nie znaczy to jednak bynajmniej, by właśnie przez wprowadzenie tego cenzusu handel uległ poprawie. Zagadnienie to ujęte jest zupełnie **fałszywie**, gdyż należałoby najpierw rozpisać ankietę, **co jest powodem upadku handlu**, a nie podejść do zagadnienia tego z zupełnie mylnej strony. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że wszechwładnie zapanował kryzys gospodarczy, pod skutkami którego cierpią wszystkie dziedziny gospodarcze, a więc także i handel. Jeżeli ograniczymy się jedynie do Polski, to zbytecznem jest naprowadzić, że od zarania uzyskania niepodległości, cała polityka gospodarcza, a więc kredytowa, podatkowa, celna, paszportowa była wręcz wrogo nastawiona wobec handlu i właśnie te specyficzne warunki, w których handel się znajdował, wycisnęły specyficzne piętno na handlu.

Absurdem zaś musi się nazwać pomysł wprowadzenia cenzusu handlu.

O powodzeniu w handlu decyduje w pierwszym rzędzie konjunktura, a w dalszym ciągu talent i zdolności osobiste, nigdy zaś cenzus w jakiejkolwiek formie.

Przypatrzmy się **czy cenzus zbawił wolne zawody, które się coraz bardziej pauperyzują.** Przypatrzmy się następnie czy cenzus zbawił wzgl. potrafił uzdrowić pewne dziedziny w handlu, w których został wprowadzony. Zupełnie zawiódł on w dziedzinie **koncesjonowania przewozów mechanicznych, przemysłu ekspedycyjnego,** a możnaby więcej takich przykładów przytoczyć.

Zupełnie inną kwestją jest sprawa podniesienia poziomu stanu kupieckiego. Wszyscy jesteśmy za tem, by szkolnictwo zawodowe zostało rozwinięte i w kierunku też tym idzie uruchomienie szkolnictwa przez Ministerstwo Wyznań i Oświaty. Do rozwoju takiego szkolnictwa jednak potrzeba szeregu lat, a co najważniejsze, środków. Nie można jednak podejść do tego zagadnienia w zupełnie odwrotnym kierunku i wymagać cenzusu wykształcenia, gdy brak warunków ku temu.

Przyznajemy, że handel stoi na stosunkowo niskim poziomie, ale nie może być dostatecznym argumentem, że np.: **handel na zachodzie stoi wyżej, bo tamże stoi całe społeczeństwo na wyższym poziomie.**

Niezrozumiałem jest wprost tak pilny postulat, by nagle podnieść poziom handlu wzgl. stanu kupieckiego na wyższy stopień, aniżeli inne dziedziny życia gospodarczego. Nie możemy nagle handlu wnieść na wyższy poziom w tym szczeblu hierarchji, w jakim dotychczas zawsze i wszędzie się znajdował, zajmował on bowiem pośrednie stanowisko poza wolnemi zawodami, a przed rzemiosłem.

Absurdalność pomysłu wprowadzenia cenzusu w handlu uwypukla się w miernikach cenzusu, który obejmuje 5 punktów, a mianowicie: a) cenzusu wykształcenia, b) praktyki, c) materjalny, d) moralny, e) organizacyjny.

Odnośnie do 1-go punktu odwołujemy się do powyższych wywodów, że jest to postulat przedwczesny, bo brak jeszcze odpowiedniego szkolnictwa. Nadmienić jednak musimy, że praktyka wykazała, że wiele przedsiębiorstw, w których właśnie pracują osoby z wysokim nawet cenzusem wykształcenia np. dyplomowani kupcy, a nawet ekonomiści nie można było utrzymać i naodwrót kierownicy przedsiębiorstw o stosunkowo niskim cenzusie wykształcenia zdołali przetrzymać najcięższe czasy.

Mimowoli nasuwa się nam autentyczna zresztą anegdota o kupcu żydowskim, który w pogoni za chlebem codziennym wyjechał do Niemiec i wstąpiwszy do Katowic ubiegał się o stanowisko szamesa w synagodze, którego jednak nie osiągnął, gdyż brak mu było żądanych przez zarząd gminy kwalifikacyj, t. j. pisania i czytania. Wyjechał więc dalej w świat i dzięki swemu talentowi i wrodzonym zdolnościom dobił się wysokiego stanowiska bez umiejętności pisania i czytania. Na jednym z posiedzeń, reprezentowanych przez światowe koncerny miał zaopatrzyć wspólną uchwałę podpisem swoim i musiał wyręczyć się w podpisie jednym ze swoich dyrektorów.

Zaskoczona tem wysoka osobistość, że mimo nieumiejętności pisania zajmuje tak wysokie stanowisko w życiu gospodarczem, skierowała powyższa osoba pytanie do analfabety, jakiego wysokiego stanowiska dopiąłby tenże, gdyby umiał czytać i pisać. Na skromne to zapytanie odpowiedział powyższy, że zostałby „szamesem“ w synagodze w Katowicach.

Co się tyczy cenzusu moralnego, to tenże jest całkiem nieuchwytny, a w praktyce pozostawiłby zupełną swobodę i ingerencję danych czynników.

Co się zaś tyczy cenzusu kapitałowego wzgl. materjalnego, to postulat ten jest iluzoryczny, gdyż w praktyce można go w zupełności ominąć.

W każdym razie **trudno dopatrzeć się jakichkolwiek celowości w cenzusie w handlu, w żaden sposób tenże nie przyczyniłby się do podniesienia handlu, zbiurokratyzowałby i zesztywniałby zupełnie handel w takich warunkach. O położeniu w handlu decyduje w pierwszym rzędzie odpowiednie przychylne nastawienie się a nie wręcz wrogie stanowisko wobec niego, następnie konjunktura i talent osobisty.**

Dr. L. Lampel.

Psychika przedsiębiorcy — wczoraj i dziś

Zbyt mało uwagi zwraca się na skutki, jakie wzrastająca z roku na rok ingerencja państwa w życiu gospodarczem pociąga za sobą w odniesieniu do psychiki przedsiębiorcy.

W wieku XIX niebywały postęp cywilizacji w dużej mierze przypisać należało śmiałemu duchowi przedsiębiorczości, który organizował i dopingował pracę, pokrywając kraj siecią wielkich przedsię-

biorstw przemysłowych i handlowych. Niespokojny i wolny duch twórczości, duch zysku i ryzyka porywał za sobą masy. Przedsiębiorca - pionier budował, tworzył, organizował. Zbudował nowe lądy, włączał je do kręgu cywilizacji europejskiej, podbjmował coraz to nowe dziedziny twórczości technicznej, ulepszał sposoby produkcyjne, użytkował wynalazczość, budząc w społeczeństwach nowe potrzeby. Przedsiębiorca — używając określenia prof. H. Tenenebauma, w wieku XIX był „półbogiem“ mitologicznym. Stosunek państwa do „półbogów“ był wybitnie pozytywny. Państwo szło im na rękę, otaczało ich opieką, współdziałało z nimi, pozostawiając im zresztą pełnię swobody i nie krępując ich ruchów.

Jakże się czasy zmieniły! Dzisiaj — szczególnie w Polsce — motor przedsiębiorczości, jakim jest zysk, miewa „złą prasę“. Ludzie niechętnie przyznają się, że motywem ich działalności gospodarczej jest chęć osiągnięcia zysku. Chętnie etykietę z napisem „zysk“ pokrywa się nalepką z efektownym, lecz nieszczerym tytułem „pracy dla ogółu“.

Państwo do przedsiębiorców odnosi się z daleko posuniętym krytycyzmem. Dawną swobodę ruchów przedsiębiorcy skrępowano, podporządkowując go rozlicznym przepisom reglamentującym stosunek jego do państwa, do pracowników, d ozagranicy, do odbiorców itd. Ileż to trudności ma do przezwyciężenia przedsiębiorca, ile opłat do poniesienia, podatków do zapłacenia, zezwoleń do uzyskania!

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach osłabła prężność inicjatywy prywatnej? Zbyt wiele ryzyka jest związane z każdą nową inwestycją.

Cóż zresztą pomoże śmiały duch twórczy przedsiębiorców w obliczu... szarzyzny biurokratycznej?

Więc dostosowali się przedsiębiorcy do nowych warunków. Co więksi i sprytniejsi porzucili zwyczaj chodzenia w pojedynkę, zrzeszyli się, skartelizowali się, dobrowolnie rezygnując ze swej wolności. Współczesny skartelizowany przedsiębiorca poważnie różni się od swego poprzednika z XIX wieku.

Gdy współczesny przedsiębiorca nie umie uregulować stosunku między podażą a popytem, zwraca się do państwa o przymusowe uregulowanie podaży; zabiega on o kredyty państwowe, o premje wywozowe, o pomoc w walce z outsiderami... Horyzont współczesnego, skartelizowanego przedsiębiorcy jest nastawiony na perspektywę przedpokojów ministerjalnych!

Takie to skutki pociągnęła za sobą ingerencja państwa w życiu gospodarczem, jeśli chodzi o psychikę przedsiębiorców. Także i w tej dziedzinie etatyzacja dała rezultaty ujemne, usypiając twórczego ducha inicjatywy prywatnej.

Zniesienie świadectw przemysłowych

albo radykalne zreformowanie przestarzałej taryfy

Ostatnio stała się znowu aktualna sprawa zreformowania taryfy świadectw przemysłowych.

W związku z tem poważne koła gospodarcze podkreślają, że zarówno naczelne władze skarbowe, jak i samorząd gospodarczy, reprezentujący szerokie sfery przemysłu, handlu i rzemiosła, doceniają palącą wprost konieczność, o ile nie całkowitego zniesienia, to przynajmniej zmodernizowania i dostosowania do

aktualnych wymogów życia, sztywnej, przestarzałej i nieuzasadnionej żadnemi względami gospodarczemi, obowiązującej taryfy świadectw przemysłowych.

Zachodzą jednakże dość istotne różnice do do poglądów na kierunek samej reformy, przyczem wyłaniają się następujące koncepcje:

a) wydatniejsze zróżniczkowanie taryfy świadectw przemysłowych, opartej nadal na cechach zewnętrznych,

b) oparcie taryfy na odmiennych kryterjach, a w szczególności na obrocie, przy ewentualnem uwzględnieniu dla przedsiębiorstw handlowych współczynnika rentowności branżowej oraz

c) zniesienie świadectw przemysłowych.

Biorąc pod uwagę pierwszą z wymienionych koncepcji, należy mieć na względzie, iż znaczniejsze przegrupowanie w ramach taryfy świadectw obecnie obowiązującej nie jest możliwe do urzeczywistnienia. Przy oparciu się o cechy zewnętrzne — jak to przewiduje obecnie taryfa — nie da się przeprowadzić zasadniczych zmian w kierunku rozbicia taryfy na większą ilość kategorji. Idąc po tej linji, można będzie conajwyżej wprowadzić na stałe tego rodzaju zmiany, jakie przynoszą coroczne okólniki ministerstwa skarbu, dotyczące ulgowego nabywania świadectw przemysłowych.

Druga propozycja, zmierzająca do oparcia świadectw przemysłowych wyłącznie na obrocie, przy uwzględnieniu przeciętnej zyskowności branżowej, byłaby niewątpliwie gorszą od dotychczasowego stanu rzeczy, gdyż dla przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych zaliczenie do danej kategorji świadectw byłoby wynikiem zastosowania dwuch niewiadomych czynników: 1) szacowany indywidualnie obrót, przyczem sprawę komplikuje obrót artykułami podlegającymi scaleniu,

2) szacowana dla danej branży przeciętna zyskowność. Ponadto trudno jest przy realizacji tej koncepcji przewidzieć wysokość wpływów z tytułu świadectw na rzecz skarbu państwa.

Najbardziej pożądanem byłoby — zdaniem poważnych kół gospodarczych — zrealizowanie koncepcji trzeciej t. j. całkowite zniesienie świadectw przemysłowych. Należy jednak zdać sobie sprawę, że ewentualne urzeczywistnienie tego projektu zależy przedewszystkiem od możności zapewnienia skarbowi państwa rekompensaty za ubytek wpływów budżetowych w sumie wahającej się w granicach od 23 do 25 milj. zł. rocznie, to jest tyle, ile wynosi roczny wpływ z tytułu świadectw przemysłowych.

Dodatkowe obciążenie podatkiem obrotowym, w formie jednolitej podwyżki stawek o pewien stały procent (około 15 proc.) z racji całkowitego zniesienia świadectw przemysłowych, przyczyniłoby się w pierwszym rzędzie do silniejszego wzrostu obciążenia większych przedsiębiorstw przemysłowych, niż to wynika z dotychczasowego obciążenia świadectwami przemysłowemi. Natomiast przy ogólnej rewizji stawek podatku obrotowego można byłoby pójść po linji interesów całości życia gospodarczego i dokonać odpowiedniej rewizji dotychczasowego obciążenia podatkiem obrotowym.

Zniesienie świadectw przemysłowych w ramach nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, po przekształceniu jej na ustawę o podatku obrotowym (o zniesieniu podatku obrotowego niema narazie wogóle mowy) wydaje się być najbardziej racjonalnem i celowem posunięciem.

Cichy jubileusz głośnej ustawy

W tych dniach ustawa o opłatach stemplowych doczekała się 10-go roku swego obowiązywania. Jest to ustawa, na którą koła gospodarcze bardzo się żalą. Ustawa ta liczy 181 artykułów, rozporządzenie wykonawcze zawiera 205 paragrafów, nadto wydano dotychczas 438 wykładni urzędowych, kilkadziesiąt okólników i niezliczoną ilość drobnych rozporządzeń o znaczeniu odcinkowem. Ustawę znowelizowano dotychczas raptem dwadzieścia i kilka razy.... Dalibóg, chyba tylko p. Achilles Rozenkranc z ministerstwa skarbu, autor i komentator tej ustawy, orjentuje się w tym gąszczu przepisów prawnych! Zwykły śmiertelnik już dawno zatracił orjentację.

Bo i jakże mianoby się orjentować w postanowieniach ustawy, która w całkiem innem znaczeniu używa pojęć i określeń używanych w słownictwie potocznem jak i w prawie cywilnem? Pojęcie umowy w prawie cywilnem, np. ma węższy zakres niż w rozumieniu ustawy o opłatach stemplowych, natomiast nie każda kaucja jest kaucją pod względem stemplowym. Przelew (cesja) nie zawsze jest przelewem w wykładni p. naczelnika Rozenkranca, natomiast w jego zrozumieniu oblig jest czemś znacznie obszerniejszem od zespołu dokumentów zwyczajowo pod to miano podpadających.

Co najbardziej bolesne, to to, że płatnik nieraz po latach otrzymuje dodatkowy wymiar za opłatę stemplową, uiszczoną za pośrednictwem czy to notarjusza, czy sądu, czy wreszcie urzędu państwowego. Niestety omyłki zachodzą tutaj często, co również jest dowodem wadliwości ustawy, boć od kogo należy się domagać bardziej skrupulatnego stosowania usta-

wy, jak nie od sądu, notarjusza czy urzędu? Ale, jak już powiedzieliśmy, ustawy nikt dokładnie nie zna, bo znać nie może. Kiedyż, ach kiedyż życie gospodarcze doczeka się wreszcie ostatecznej rewizji i uproszczenia tej zagmatwanej ustawy?

Eksport winien być zwolniony

od opłat stemplowych — Postulaty Zw. Izb

Min. przemysłu i handlu podjęło inicjatywę, zmierzającą do wprowadzenia dalszych ulg o zakresie opłat, pobieranych od eksporterów. Opinjując tę sprawę, Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych przedstawił ministerstwu szereg postulatów w tym względzie.

Według opinji Związku Izb Przemysłowo-Handlowych należałoby zwolnić od opłat stemplowych wszelkie dokumenty i tranzakcje związane z eksportem z tem jedynie ograniczeniem, iż zwolnieniu podlegałyby tylko tranzakcje i dokumenty z ostatniej t. j. bezpośrednio przed eksportem powstałej fazy obrotowej.

Uzyskanie ulg powinno nastąpić automatycznie, przez deklarację na dokumencie, pod warunkiem propadzenia prawidłowych ksiąg handlowych przez wystawcę dokumentu.

W szczególności zwolnieniem należałoby objąć: 1) wystawiane przez eksporterów faktury na odbiorców zagranicznych, 2) wszelkiego rodzaju rachunki zagraniczne, pokwitowania z odbioru kwot i wyciągi w obrocie eksportowym wystawiane przez eksportera dla przedstawicieli zagranicznych ewentualnie przedstawiane przez przedstawicieli obliczenia prowizyjne, 3) listy przewozowe, d otyczące przesyłek kolejowych zagranicę, 4) dokumenty stwierdzające ubezpieczenie transportów eksportowych, 5) odszkodowania przez towarzystwa ubezpieczeń z tytułu stwierdzonych przy transportach eksportowych szkód materjalnych, 6) przelewy (cesje) wierzytelności zagranicznych (faktur), dokonywane przez eksportera na rzecz banku finansującego, 7) pisma, dotyczące ustanowień prawa zastawu na towarze eksportowanym, na rzecz instytucji bankowej, udzielającej zaliczki na odnośną sprzedaż zagranicę.

Ponadto Zw. Izb podkreślił, iż zwolnienie od opłaty stemplowej (stanowiącej rodzaj podatku obrotowego) faktur eksportowych i rachunków jest tembardziej wskazane w odniesieniu do transakcyj eksportowych, zwolnionych z mocą ustawy od podatku przemysłowego od obrotu.

Handel urzędniczy

Kupiectwo nasze coraz więcej żali się na handel uprawiany w lokalach urzędów i banków. Istnieją dwa rodzaje handlu „urzędniczego“. Jednym z nich jest handel domokrążny, uprawiany procederowo przez różnych jegomościów, handlujących bielizną, obrazami, książkami, materjałami, perfumerją, a nawet artykułami spożywczemi. Inny znów rodzaj handlu „urzędniczego“ polega na handlu, uprawianym przez urzędniczki danej instytucji. Koleżanka X. czy kolega Y. wyspecjalizowali się w sprzedawaniu czekolady, perfum, mydeł, materjałów, krawatów, galanterji skórzanej itd. wyzyskują sentyment koleżeński, wyzyskują łatwość telefonicznego i osobistego porozumiewania się, wykorzystują dla swoich celów godziny urzędowe i lokal służbowy. W cichem bezpieczeństwie prowadzą handel.

Handel w biurach wyrządza krzywdę kupiectwu, szkodzi skarbowi państwa, naraża na pewne koszty samą instytucję, która toleruje handel „urzędniczy“ i przez to otrzymuje mniejsze kwantum pracy od swoich urzędników. Jest to anamalja, którą należałoby wyplenić.

Kronika.

IMPORT TOWARÓW Z TURCJI.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane, że obecnie udzielane będą zezwolenia na import towarów z Turcji na warunkach clearingu prywatnego (indywidualnego).

Odnośne podania wnosić należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu przez Izbę przemysłowo-handlową.

OBOWIĄZEK POSYŁANIA PRACOWNIKÓW DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

W związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym przypominamy o konieczności zapisania i posyłania zatrudnionych pracowników młodocianych do szkoły dokształcającej.

Równocześnie wyjaśniamy, iż obowiązkowi dokształcania podlegają nietylko uczniowie, lecz również pracownicy młodociani, zatrudnieni na podstawie umowy o pracę (np. posłańcy). Przekroczenie przepisów ustawy pociąga za sobą karę grzywny do 1000 zł. względnie aresztu do 3-ech miesięcy w myśl art. 17 Ustawy z dnia 2. VII. 1924 r. w brzmieniu noweli z dnia 7. XI. 1931 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Słów kilka o popularności zegarków DOXA.

Przy przeglądzie eksponatów współczesnego przemysłu zegarmistrzowskiego, stwierdzić musimy z podziwem, ogrom i pomysłowość postępu technicznego i bogactwo formy, wykwintu wykonania oraz oryginalność różnorodnych modeli. Zegarek ten nieodzowny regulator codziennego trybu życia, najdrobniejszych funkcji życiowych i zajęć zawodowych przestał już być przedmiotem codziennego użytku i pierwszej potrzeby.

Szerokie rzesze kupujących szukają zegarka, któryby łączył w sobie maximum zalet techniki konstrukcyjnej i precyzyjności mechaniki, wykwintu wykonania z odpowiadającą duchowi dzisiejszych czasów i wymóg sytuacji gospodarczej dostępnością ceny. Tym kardynalnym wymaganiom odpowiada w zadziwiającej mierze wybijający się wśród eksponatów wystaw zegarmistrzowskich na pierwszy plan szwajcarski zegarek „Doxa", którego dewizą prawdziwie nowoczesną i aktualną jest być mimo niedoścignionej doskonałości i precyzyjności mechanizmu i różnorodnego piękna i bogactwa modeli o wykwintnem estetycznem wykonaniu zegarkiem zdobywającym rynek dostępnością ceny i taniością kalkulacji.

„DOXA" szczyt techniki zegarmistrzowskiej i przemysłu szwajcarskiego, to równocześnie zegarek popularny, zasługujący wręcz na miano naszego zegarka „ludowego".

To też coraz szerzej rozbrzmiewa hasło „Doxa" w każdym domu, w każdym zakątku, „Doxa" bije wszelkie rekordy sprzedaży na rynku polskim, „Doxa" na ręku wytwornego dżentelmena i biednego wyrobnika urzędnika i studenta, damy z pośród wybranych „dziesięciu tysięcy" i kobiety z ludu, stenotypistki i sportsmenki, DOXA górą wszędzie bo —

Doxa niezawodny i z najlepszych najtańszy...

chód był ustalony całkowicie pokrywają się ustawowem pojęciem dochodu podatkowego. (Wyrok N. T. A. z 4. V. 1933 L. Rej. 4878/30).

PRAWO PROSTOWANIA ZAMKNIĘCIA RACHUNKOWEGO dla celów wymiarowych służące władzy celem uzgodnienia tegoż z wymogami ustawy, musi mieć te konsekwencje, że przy wymiarze nie znajdują uwzględnienia pozycje bilansowe wzgl. że do dostaw wymiaru wchodzą pozycje niezgodne z bilansem, a w dalszym rezultacie już sprostowany bilans staje się punktem wyjścia dla ustalenia dochodu podatkowego w następnym okresie wymiarowym.

2) Niema w ustawie przepisu zobowiązującego podatnika do prostowania bilansu handlowego zgodnie z ustaleniami władzy, a zatem powstawanie rozbieżności między bilansami handlowemi a podatkowemi jest tylko faktyczną konsekwencją prawa władzy prostowania zamknięć. (Wyrok N. T. A. z 25. XI. 1933 L. Rej. 4507/32).

OPUSZCZENIE W KSIĘGACH HANDLOWYCH kupca pozycyj dotyczących przekazywania sum pieniężnych trzecim osobom za dostarczony towar, z jakiegokolwiek powodu wynikło, uzasadnia uznanie ksiąg za nieprawidłowe. (Wyrok N. T. A. z 12. X. 1931 L. Rej. 4772/299).

Kartki i listy miejscowe z zawiadomieniem o płatności weksli

Katki i listy miejscowe z zawiadomieniem o płatności weksli dopuszczone do obrotu od 1 marca b. r. korzystają ze specjalnych zniżek taryfowych.

Zasadniczym warunkiem stosowania zniżki jest jednak zachowanie określonej formy tekstu tych kartek wzgl. listów. Treścią kartek może być wyłącznie: a) zawiadomienie o płatności weksli, b) nieumotywowane wezwanie do zapłaty, c) krótkie zawiadomienie o przesłaniu wniosków egzekucyjnych z powodu niezapłacenia należności. Listy niezaklejone mogą zawierać jedynie: a) listy nieumotywowane zawiadomienie o wymiarze składek, b) wezwanie wzgl. nakazy płatnicze z ewent. dołączonemi do nich blankietami nadawczemi P. K. O. Zawiadomienia o przesłaniu wniosków egzekucyjnych mogą dotyczyć zarówno egzekucji skarbowej jak i sądowej, to znaczy tak należności ściąganych w trybie administracyjnym przez sekwestratorów względnie komorników, jak i należności zapadłych wskutek uprawomocnenia się wyroku sądowego w procesie cywilnym.

Kartki, o których wyżej mowa, są dostatecznie opłacone znaczkiem 5-ciogroszowym, zaś taryfowa opłata za listy z zawiadomieniem o płatności weksli itp. wynosi 10 wzgl. 20 groszy zależnie od wagi.

Wzory układu treści omawianych kartek i listów przedstawiają się następująco:

Wzory kart pocztowych:

1. Zawiadamiamy, że dnia . . . . płatny jest nasz rachunek na sumę . . . . . . zł. . . . . . .
   Po odbiór tej kwoty zgłosi się nasz inkasent w godz. . . . .
2. Nadesłane nam w dn. . . . . . zł. . . . . . przyjęliśmy na częściową spłatę długu zł. . . . . . .
   Obecnie weksel Pan . . . wynosi zł. . . . . . i płatny jest w dniu . . . . .
3. Zawiadamiamy, że saldo rachunku Pan ... w sumie zł. . . . . . dotychczas nie zostało uregulowane. Prosimy o wpłacenie wymienionej kwoty w ciągu 3-ech dni, w przeciwnym razie należność będziemy zmuszeni ściągnąć w drodze egzekucji wraz z kosztami egzekucyjnemi.

Wzory listów:

1. Zawiadamiamy, że wymiar składki za I-szy kwartał ustalony został na zł. . . . . .
   Dołączając blankiet nadawczy P. K. O. prosimy o łaskawe przekazanie należności.
2. Komunikujemy, że rachunek Pan . . . . jest obciążony sumą zł. . . . . . Ponieważ termin płatności minął w dniu . . . . . prosimy o łaskawe wpłacenie tej kwoty przed upływem dni 5-ciu dołączonym blankietem nadawczym P. K. O.

Okazje do handlu z zagranicą.

Bliższe informacje w poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym, Warszawa, ulica Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Wełna: odpadki, przędza i tkaniny. Firma rumuńska poszukuje przedstawicielstwa firm polskich, zainteresowanych eksportem wełny i odpadków, przędzy wełnianej oraz tkanin wełnianych. P/20082/46/M.

Skóry box-calf: Firma angielska interesuje się eksportem box-calfu do W. Brytanji P/20549/3B/M.

Tkaniny i konfekcja: Firma cypryjska poszukuje

kontaktów z eksporterami polskimi wyrobów jedwabnych, skarpetek męskich i damskich, flanel, koszul i t. p. P/19974/4E/M.

Naczynia emaljowane, talerze, sztućce, grzejniki do wanien, wanny. Importem na Cypr powyższych artykułów interesuje się tamtejsza firma, pragnąca nawiązać kontakty z odpowiednimi wytwórcami w Polsce. P/1997/4E/M.

Przetarg na dostawę śrub. Ogłoszony został przetarg kolei i portów Unji Południowo Afrykańskiej na dostawę 1788 grosów śrub chromowanych. Termin składania ofert 26 sierpnia 1935 r. P/20448/44/Ro.

Hufnale: Firma marokańska pragnie importować z Polski hufnale. P/20460/44/Ro.

Meble wiklinowe: Firma belgijska poszukuje dostawców mebli wiklinowych na sprzedaż do Senegalu P/20085/49/Sz.

Różne artykuły: Firma w Albanji interesuje się zakupem różnych artykułów, m. in. manufakturą, meblami giętemi, galanterją wszelkiego rodzaju, skórzaną, naczyniami fajansowemi. P/19054/3D/Sz.

Bakelitowe popielniczki. W Holandji istnieje zapotrzebowanie na popielniczki bakelitowe. P/14982/59/Sz.

Różne artykuły: Jedna z poważnych firm w Tunisie pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi w charakterze reprezentanta, bez względu na branżę. E/21079/21/Wi.

Kosy: Firma kanadyjska interesuje się importem z Polski kos do koszenia siana i zbóż — typu używanego w Polsce. P/20951/44/Ro.

Bielizna pościelowa, wstążki i inne artykuły: Firma kanadyjska interesuje się importem z Polski wszelkich wyrobów włókienniczych, zwlaszcza wełnianych bielizny pościelowej, wstążek, filców, stożków do kapeluszy filcowych i wełnianych i t. p. P/20940/46/M.

Przędza i tkaniny wełniane, bawełniane, shoddy, z jedwabiu sztucznego: Firma syryjska poszukuje przedstawicielstwa w zakresie tkanin wszelkiego rodzaju, damskich i męskich, na wszelkie pory roku, wełnianych, z przędzy jedwabiu sztucznego (viscose), przędzy wełnianej, tkanin „shoddy“ bawełnianych (artykuł klasyczny) fantazyjnych, tkanin z jedwabiu sztucznego fantazyjnych. P/20912/4E/M.

Artykuły pończosznicze, koce wełniane i bawełniane, bielizna, dywany, fezy i berety, plusze i welury, sznurowadła do obuwia. Firma syryjska interesuje się uzyskaniem przedstawicielstwa w zakresie wymienionych artykułów. P/20912/4E/M.

Tkaniny, kotary, siatki, chustki na głowę, chusteczki do nosa: Firma francuska interesuje się na eksport do kolonji francuskich następującemi artykułami: perkale, kretony, płótna bawełniane, drille w kolorze khaki i białe zefiry, popeliny, nakrycia, przepaski, kotary bawełniane, wełniane i półwełniane, siatki bawełniane, chustki na głowę drukowane, bawełniane i z jedwabiu sztucznego, chusteczki do nosa. P/20560/39/M.

Odzież, trykotaże, kapelusze, berety, paski: Firma francuska pragnie importować, celem eksportu do kolonji francuskich, spodnie cwelichowe z flaneli bawełnianej, flaneli wełnianej, komplety bawełniane i wełniane, koszule, koszulki Lacoste trykotowe i z tkanin, odzież robotniczą, kapelusze, berety, paski skórzane i z materjałów. P/20560/39/M.

Tkaniny wełniane, kapelusze i obuwie: Firma perska pragnie importować tkaniny wełniane, cienkie i grubsze, na kostjumy męskie i damskie, tkaniny lniane, kapelusze i wszelkiego rodzaju męskie i damskie obuwie lniane i gumowe. P/20865/21/M.

Tkaniny wełniane, bawełniane i podszewki: Firma południowo afrykańska pragnie uzyskać przedstawicielstwo w zakresie tkanin wełnianych, bawełnianych i podszewek, nadających się dla miejscowych fabryk odzieży. P/18116/21/M.

Skóry: Francuska fabryka obuwia w Lotaryngji pragnie nawiązać kontakt z polskiemi garbarniami i fabrykami skór na obuwie oraz skór z włósien. P/19490/M.

Skóra filc, pompony i t. d. Firma południowo - afrykańska poszukuje dla fabryki pantofli domowych: skóry „chrome split hide“.

Pończochy jedwabne (szt. jedw.) i półjedwabne oraz guziki: Firma francuska interesuje się importem z Polski pończoch jedwabnych (sztuczny jedwab) i półjedwabnych tańszego gatunku oraz guzików płóciennych. P/19813/64/M.

Skóra gładka i prasowana do torebek damskich i t. d. Firma południowo - afrykańska interesuje się importem z Polski taniej skóry gładkiej i prasowanej do wyrobu tanich torebek damskich, męskich, pasków sportowych oraz na tanie obuwie damskie. P/19923/63/M.

Wydawca Zw. Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.